Rok I.
1907.

WSZYSTKA ZIEMIA NIECH CIĘ ADORUJE I BŁAGA

№ 5.
Czwartek, 31 Stycznia.

MARYAWITA
Czciciel
PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

Bóg w Trójcy Świętej Jedyny.

O stosunku umysłu ludzkiego do poznania Pana Boga.

(C. d.)

IV

W jaki sposób umysł ludzki poznaje Pana Boga.

Pismo Święte, mówiąc o naturalnem poznaniu Pana Boga ze stworzeń, wyraźnie zaznacza, że w zwykłym porządku rzeczy człowiek b e z p o ś r e d n i o w tem życiu nie poznaje natury Boskiej tak, jak ona jest, lecz tylko przez podobieństwo. „Teraz widzimy (Boga), mówi św. Paweł, przez zwierciadło, przez podobieństwo: lecz w on czas twarzą w twarz. Teraz znam w części, lecz w on czas poznam jakom poznany jest.“ [1]) Podobnie jak słońce odbite w przezroczystej tafli wód, nie jest istotnem słońcem, lecz tylko jego podobieństwem, tak również przymioty natury Boskiej, odzwierciadlone w stworzeniach, nie stanowią Istoty Boskiej, ale są tylko Jej podobieństwem.

Oglądanie Pana Boga twarzą w twarz czyli istotne widzenie natury Boskiej, jakiego święci dostępują w niebie, przechodzi granice umysłu ludzkiego. Umysł ludzki w tym stanie, w jakim znajduje się obecnie, nie zniósłby widzenia Boga, który „jest Ogień trawiący,“ [2]) lecz musi być nadnaturalnie podniesiony i usposobiony, żeby zdołał przenieść widzenie wielkości Majestatu Boskiego.

Wszelako mocen jest Pan Bóg i w tem życiu udzielić człowiekowi tej łaski. Zwykle jednak nie czyni tego, lecz pozwala widzieć się tylko przez podobieństwo.

Umysł ludzki za pomocą rozumowania w potrójny sposób poznaje Istotę Bo-

[1]) I Kor., XIII, 12,

[2]) V Mojż. IV 24.

ską w podobieństwie: drogą przyczynowości, drogą zaprzeczania i drogą przewyższania.

Drogą przyczynowości umysł poznaje Boga jako byt z konieczności (a se), czyli samoistny; to jest rozważając naturę stworzeń, dochodzi przez rozumowanie do poznania, że istnieje Stwórca Wszechmocny, Odwieczny, Początek i Koniec wszelkiego stworzenia.

Drogą zaprzeczania umysł ludzki rozumując dochodzi do wniosku, że Istota Najwyższa nie ma nic wspólnego ze słabością i ograniczonością stworzeń, lecz przeciwnie jest Duchem Najczystszym (Actus Purissimus).

Wreszcie drogą przewyższania umysł ludzki przypisuje Panu Bogu wszelkie doskonałości, jakie spostrzega w stworzeniach, lecz w stopniu najwyższym, a nawet nieskończonym, w takim, jakiego sam pojąć nie może. W ten sposób umysł poznaje Boga jako Nieskończoną Prawdę, Nieskończone Dobro i Nieskończone Piękno. [1])

A więc pokazało się, że umysł ludzki bez pośrednictwa objawień lub podań zdolny jest poznać Pana Boga.

Pozostaje do rozwiązania pytanie, czy umysł ludzki o własnej mocy z łatwością może poznać przynajmniej w głównych zarysach istnienie Pana Boga i Jego przymioty. Na to pytanie postaramy się dać odpowiedź w następującym rozdziale.

Umysł ludzki z łatwością, bez pomocy objawienia lub podania, może poznać istnienie Pana Boga i w głównych zarysach Jego naturę.

Że umysł ludzki bez pośrednictwa objawień lub podań z łatwością może poznać istnienie Pana Boga i przynajmniej w głównych zarysach Jego przymioty, świadczy o tem jawny wszystkim fakt, że nie było ani niema narodu, któryby nie wiedział nic o Bogu. A co jest powszechne, to naturalne. Więc i znajomość Boga u wszystkich narodów również jest naturalną, ponieważ jest powszechną.

Stąd Pismo Święte mówi: „Co jest wiadomo o Bogu, jest im (pogańskim narodom) jawno. Albowiem Bóg im objawił.“ [1]) A nie objawił im w sposób nadnaturalny, jak to uczynił Mojżeszowi i Izraelitom, lecz w sposób naturalny, to jest przez światło rozumu i zacność stworzeń. „Bo rzeczy Jego niewidzialne (przymioty Boskie), mówi dalej Pismo Święte, od stworzenia świata przez te rzeczy, które są uczynione—zrozumiane, bywają poznane: wieczna też moc Jego i Bóstwo: tak iż nie mogą być wymówieni.“ [2])

Że wszystkie pogańskie ludy czerpały poznanie to ze światła rozumu i piękności stworzeń, a nie z objawień lub podań, potwierdza ten drugi fakt, że niektóre ludy poczytywały za bóstwa naturalne zjawiska natury, a nawet zwierzęta. Co jasnym jest dowodem, że ludy te pojęcie swe o Bogu czerpały ze stworzeń, a nie z objawień lub podań.

Stąd też Pismo Święte wyrzuca ludziom, że niemasz w nich należytej znajomości Bożej... „A ludzie wszyscy, powiada Mędrzec Pański, są nikczemni (próżni), w których niemasz znajomości Bożej: i z tych rzeczy dobrych, które widzą nie mogli zrozumieć Tego, który jest: ani przypatrując się sprawom obaczyli, ktoby był sprawcą: ale albo ogień, albo wiatr, albo prędkie powietrze, albo obrót gwiazd, albo gwałtowną wodę, albo słońce i księżyc, za sprawce okręgu ziemi bogi mieli. Z których (stworzeń) piękności kochając się, jeśli je bogami być mniemali: niechże wiedzą, jako nad nie piękniejszy jest Panujący nad niemi. Gdyż sprawca piękności to wszystko stworzył. Albo jeśli się mocy i sprawom ich dziwowali, niech rozumieją z nich, iż mocniejszy jest Ten, który je uczynił. Z wielkości bowiem

[1]) S. Tom. 1, 2, 15, a. 2.—Rzym. I. 20.

[1]) Rzym I, 19.

[2]) Rzym I, 20.

ozdoby i stworzenia, jaśnie Stworzyciel tych rzeczy poznany być może.“

„Wszakże ci, mówi dalej Pismo Święte, mniejszą przyganę mają: bo i ci podobno błądzą, Boga szukając i chcąc naleść. Bo gdy obcują w sprawach Jego, badają się i za pewne mają, że dobre są rzeczy, które widzą. Wszakże zasię i tym nie ma być odpuszczono. Bo jeśli tak wiele umieć mogli, iż świat mogli rozumem ogarnąć: jakoż Pana jego nie łacniej naleźli?“ [1])

I słusznie. Stworzenia bowiem noszą na sobie piętno natury Boskiej tak jawne dla wszystkich. „Niebiosa“, mówi Psalmista Pański, tak głośno „rozpowiadają chwałę Bożą, a dzieła rąk Jego oznajmuje utwierdzenie“, że „niemasz języków ani mów, któreby nie słyszały głosów ich. Na wszystką (bowiem) ziemię wyszedł głos ich i na kończyny okręgu ziemie słowa ich.“ [2])

Bóg „od każdego z nas nie jest daleko, mówi dalej Pismo Święte, albowiem w Nim żyjemy i ruszamy się i jesteśmy; jako i niektórzy z... poetów powiedzieli: Jego bowiem i rodzajem jesteśmy.“ [3])

„Bóg, powiada św. Augustyn, [4]) wszędzie jest ukryty i wszędzie jawny, którego nikt nie może poznać tak jak jest, i którego nikt nie może nie znać.“

Ktoby wątpił o Jego istnieniu, niech zapyta stworzeń nierozumnych, a odpowiedzą mu. „Pytaj się bydła i nauczy cię, mówi prorok Hiob, i ptactwa niebieskiego, i okażeć. Mów do ziemi, a odpowie tobie i będą powiadać ryby morskie. Któż nie wie, że to wszystko ręka Pańska uczyniła?“ [5])

A zatem możemy z całą pewnością twierdzić, że umysł ludzki łatwo może poznać istnienie Pana Boga bez pośrednictwa objawień lub podań.

Zaprzeczyć się nie da, że przed Chrystusem umysły ludzkie w stosunku do poznania Pana Boga popadły w wielkie błędy. Przyczyniły się do tego wzmagające się coraz bardziej występki i namiętności, które osłabiając naturę ludzką, powoli gasiły światło rozumu, aż doszło do tego, że człowiek stracił pojęcie o doskonałościach Boskich, a nawet o ludzkich i zaczął ubóstwiać występki i namiętności własne.

Okazała się przeto konieczna potrzeba nowego, odradzającego umysł ludzki czynnika, nowego światła, któreby wyprowadziło ludzkość z krainy ciemności, a wprowadziło ją na drogę prawdy, dobra i piękna.

Potrzebie tej nikt inny nie mógł zaradzić, jedno Sam Bóg. „Jam bowiem Pan, lekarz twój,“ [1]) mówił Pan przez usta Mojżesza do ludu Izraelskiego.

Najpierw Pan Bóg dał upadłemu człowiekowi światło swych objawień, przykazań i słów,— „rozmaicie i wielu sposobami mówiwszy dawno przez proroki.“ [2]) Lecz człowiek nie mógł zrozumieć mowy Bożej bez szczególniejszej łaski; rozumiał ją tylko zewnętrznie lub zupełnie przeciwnie.

Kiedy więc nadszedł czas od Boga przeznaczony, kiedy ciemna noc ogarnęła wszystkie umysły, nawet wybranego ludu, „gdy wszystko było w spokojnem milczeniu, a noc w swym biegu pół drogi miała, Wszechmocne Słowo Boga z nieba, z stolicy królewskiej w pośrodek straconej ziemi przyskoczywszy“ [3]) „stało się Ciałem i mieszkało między nami, pełne łaski i prawdy.“ [4]) Bóg przemówił do człowieka w inny sposób: „przez Syna...

---

[1]) Mądr. XIII, 1 i nast.
[2]) Ps. XVIII, 1 i nast.
[3]) Dzieje Ap. XVII, 27. 28.
[4]) In Psalm 20 n. 9.
[5]) XII 7 i nast.

[1]) II Mojż. XV, 26.
[2]) Żyd. I, 1.
[3]) Mądr. XVIII, 14. 15.
[4]) Jan, I 14.

który jest jasnoscią chwały i wyrażeniem Istności Jego.“ [1])

Odtąd umysł ludzki mógł się wpatrywać w Boga jakby twarzą w twarz. „Panie, ukaż nam Ojca, a dosyć nam,“ prosił apostoł Filip Pana Jezusa; a Pan Jezus mu na to: „Przez tak długi czas jestem z wami, a nie poznaliście mię: Filipie, kto mię widzi, widzi i Ojca. Jakoż ty mówisz: ukaż nam Ojca?“ [2])

Lecz umysł ludzki wtedy już nie mógł poznać Boga: Prawda, Dobro i Piękno Wcielone—zostały ukrzyżowane.

Trzeba było stworzyć człowiekowi nowy umysł i nowe serce.

Tego mógł dokonać tylko Duch Przenajświętszy.

„Wypuścił“ więc Ojciec i Syn „Ducha Swojego“, aby było „stworzone i odnowione oblicze ziemi.“ [3]) „I napełnieni byli wszyscy Ducha Świętego i poczęli mówić wielmożne Sprawy Boże,“ [4]) które im „Bóg objawił przez Ducha Swojego: albowiem Duch wszystko wypatruje i głębokości Boże. Bo któż z ludzi wie, co jest człowieczego, jedno duch człowieczy, który w nim jest; także też, co jest Bożego, nikt nie wie, jedno Duch Boży.“ [5]) Od tej pory Duch Święty zaczął „nauczać ludzi wszelkiej prawdy“ [6]). Odtąd „trwają wiara, nadzieja, miłość: to troje, a z tych większa jest miłość.“ [7])

Wiara, nadzieja i miłość sprawują, że umysł ludzki może poznać Pana Boga w tym stopniu, w jakim Bóg chce być poznanym.

„A z tych większa jest miłość,“ powiada Pismo Święte. „Miłość jest z Boga. I każdy, co miłuje, z Boga jest urodzony i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga; albowiem Bóg jest miłość.“ [8]) „Bóg jest miłość, a kto mieszka w miłości w Bogu mieszka a Bóg w nim.“ [1])

Miłość tedy jest koniecznym warunkiem doskonałego poznania Pana Boga zarówno w tem życiu, jak i w przyszłem.

Miłość jest *jakby* cząstką Boga, który jest Miłością, i dlatego daje człowiekowi moc poznawania, jakby samej Istoty Boskiej.

Wiara i nadzieja mogą ustać, albo stać się martwemi bez dobrych uczynków; wtedy gaśnie ich światło, oświecające umysł człowieka. Lecz „miłość nigdy nie ginie: choć proroctwa zniszczeją, chociaż języki ustaną, chociaż umiejętność będzie zepsowana.“ [2]) Miłość zawsze i na wieki świeci umysłowi ludzkiemu w poznawaniu doskonałości Boskiej Istoty i zapala serce w miłowaniu Jej.

Ze wszystkiego, cośmy powiedzieli, wypada, że umysł ludzki poznaje Pana Boga w trojaki sposób: przez *rozważanie stworzeń*, przez *objawienie* i przez łaskę *wiary*, *nadziei*, a zwłaszcza przez łaskę *miłości*.

Stąd naukę o Bogu podzielimy na teologię *naturalną*, *dogmatyczną* czyli opartą na objawieniu, *moralną* i *mistyczną*.

Teologia naturalna traktuje o Panu Bogu, Jego przymiotach i sprawach z punktu czysto rozumowego, to jest na podstawie tego, co umysł ludzki sam — bez pomocy objawień lub podań — tylko z rozważania stworzeń dowiedział się o Bogu.

Teologia dogmatyczna traktuje o Bogu, Jego przymiotach i sprawach na podstawie tego, co Bóg Sam o Sobie objawił, a zwłaszcza co przez „Syna Swego opowiedział.“ [3])

Teologia moralna traktuje o prawach i podstawach moralności, wykazując człowiekowi obowiązki względem Boga.

Teologia mistyczna traktuje

---

[1]) Żyd. I, 2. 3.
[2]) Jan XIV, 8. 9.
[3]) Psalm CIII, 30.
[4]) Dzieje Ap. II, 4. 11.
[5]) I Kor. II, 10. 11.
[6]) Jan XVI, 13.
[7]) I Kor. XIII, 13.
[8]) I Jan IV, 7. 8.

[1]) Tamże w. 16.
[2]) Kor. XIII, 8.
[3]) Jan I. 18.

o stosunku duszy do Boga czyli zjednoczeniu duszy z Bogiem. Teologia mistyczna trzyma pośrednie miejsce między teologią moralną a dogmatyczną i jest zarazem jednej i drugiej uzupełnieniem. Nadto teologia mistyczna mówi o tajemniczym stosunku duszy z Bogiem, kiedy Bóg sam oczyszcza duszę, oświeca ją i prowadzi do zjednoczenia ze Sobą w sposób nadnaturalny.

Najpierw tedy mówić będziemy o Panu Bogu: o Imieniu Jego, istnieniu, przymiotach i sprawach z punktu czysto rozumowego; potem przejdziemy do rozważania Jego Istoty na podstawie objawienia. Następnie traktować będziemy o obowiązkach człowieka względem Pana Boga, czyli o przykazaniach Bożych, a zwłaszcza o najgłówniejszem przykazaniu, w którem wszystkie inne zawierają się — o przykazaniu miłości. Wreszcie przy pomocy Bożej rozpatrzymy te drogi tajemnicze, któremi Pan Bóg zwykł prowadzić niektóre dusze wybrane do jaknajściślejszego ze Sobą zjednoczenia.

(D. c. n.)

Pismo Święte.

KSIĘGA RODZAJU

(C. d.)

ROZDZIAŁ III.

O upadku pierwszych ludzi, karze za grzech i obietnicy Zbawiciela.

Pismo Święte.

1. Ale i wąż był chytrszy nad inne wszystkie zwierzęta ziemne, które był Pan Bóg stworzył. Który rzekł do niewiasty: Czemu wam Bóg przykazał żebyście nie jedli z każdego drzewa rajskiego?

2. Któremu odpowiedziała niewiasta: Z owocu drzew które są w raju pożywamy.

3. Ale z owocu drzewa które jest w pośród raju, rozkazał nam Bóg abyśmy nie jedli i nie dotykali się go, byśmy snać nie pomarli.

Przekład.

1. Szatan owładnąwszy wężem, który był przebieglejszy nad inne stworzenia, przemówił głosem ludzkim do niewiasty w te słowa: Czemu wam Pan Bóg przykazał, żebyście nie jedli z każdego drzewa rajskiego?

2. Na to odpowiedziała mu niewiasta: Ze wszystkich drzew rajskich pożywamy owoc:

3. Tylko z drzewa, które jest pośrodku raju nie pożywamy, ponieważ rozkazał nam Pan Bóg, abyśmy nie jedli, a nawet nie dotykali go, żebyśmy czasem nie pomarli,

4. I rzekł wąż do niewiasty: żadną miarą nie umrzecie śmiercią.

5. Bo wie Bóg, iż któregokolwiek dnia będziecie jeść z niego, otworzą się oczy wasze: i będziecie jako bogowie, wiedząc dobre i złe.

6. Ujrzała tedy niewiasta że dobre było drzewo ku jedzeniu i piękne oczom, i na wejrzenie rozkoszne: i wzięła z owocu jego i jadła, i dała mężowi swemu, który jadł.

7. I otworzyły się oczy obojga: a gdy poznali, że byli nagimi, pozszywali liście figowe, i poczynili sobie zasłony.

8. A gdy usłyszeli głos Pana Boga przechodzącego się po raju na wiatrku z południa, skrył się Adam i żona jego od oblicza Pana Boga między drzewa rajskie.

9. I zawołał Pan Bóg Adama, i rzekł mu: Gdzieżeś?

10. Który odpowiedział: Usłyszałem Twój głos w raju, i zląkłem się, przeto żem jest nagi, i skryłem się.

4. Wtedy rzekł do niej wąż: Nie wierzcie Bogu, nie obawiajcie się śmierci, bo wcale nie umrzecie.

5. Bóg wie o tem dobrze, lecz zabronił wam, ponieważ któregokolwiek dnia zjedlibyście owoc z drzewa zakazanego, zaraz otworzyłyby się wam oczy i stalibyście się podobni Bogu Samemu, wiedzący dobre i złe; czego właśnie teraz nie wiecie.

6. Ujrzala tedy niewiasta, że owoc drzewa onego dobry jest do jedzenia, a piękny i rozkoszny na wejrzenie i zdaje się potwierdzać słowa szatana, że jest naprawdę owocem tajemniczym i Boską daje mądrość. Chcąc tedy stać się wszystko wiedzącą, zgodziła się nie zważać na zakaz Boży i wziąwszy owoc jadła sama i dała mężowi, który także jadł, żeby nie utracić miłości swej żony.

7. Wtedy otworzyły się oczy obojga; — poznali, że zgrzeszyli,— poznali, że przez szatana uwiedzeni, złamali rozkaz Boży, więc odarci są z łaski. Wnet w ciałach swych odczuli pierwszą karę grzechu — wstyd, jako znamię utraty niewinności; odczuli skłonność do grzechu. Pozszywali więc liście figowe i uczynili sobie zasłony.

8. A gdy usłyszeli głos zbliżającego się Pana Boga, który zwykle w tem miejscu i w tym czasie zwykł był ich nawiedzać, przelękli się obecności Bożej i skryli się oboje między drzewa rajskie, zatrwożeni wyrzutami sumienia.

9. Wtedy Pan Bóg zawołał Adama: Gdzie jesteś?

10. Adam odpowiedział: Usłyszałem głos Twój w raju i zląkłem się, ponieważ nagi jestem i skryłem się ze wstydu przed Tobą.



ADAM I EWA WYGNANI Z RAJU.

11. Któremu rzekł: a któż ci pokazał żeś jest nagim, jedno żeś jadł z drzewa, z któregom ci rozkazał, abyś nie jadł?

12. I rzekł Adam: Niewiasta którąś mi dał za towarzyszkę, dała mi z drzewa i jadłem.

13. I rzekł Pan Bóg do niewiasty: Czemuś to uczyniła? Która odpowiedzinła: Wąż mnie zwiódł, i jadłam.

14. I rzekł Pan Bóg do węża: Iżeś to uczynił, przeklętyś jest między wszystkiemi zwierzęty i bestyami ziemskiemi: na piersiach twoich czołgać się będziesz, a ziemię jeść będziesz po wszystkie dni żywota twego.

15. Położę nieprzyjaźń między tobą, a między niewiastą: i między nasieniem twem, a nasieniem jej: ona zetrze głowę twoją, a ty czychać będziesz na piętę jej.

16. Do niewiasty też rzekł: Rozmnożę nędze twoje, i poczęcia twoje: z boleścią rodzić będziesz dziatki

11. Pan Bóg rzekł mu na to: Skąd wiesz, że jesteś nago? Złamałeś wolę moją i jadłeś z drzewa, z któregom ci zakazał; oto wina twoja, oto przyczyna utraty łaski mojej, — przyczyna wstydu i lęku.

12. Adam zamiast uznać grzech swój i żałować za niego, składa winę na niewiastę i czyni jakby wymówkę Bogu: Niewiasta którąś mi dał za żonę, zerwała owoc z drzewa, podała mi i jadłem.

13. Wtedy Pan Bóg zapytał niewiastę: Dlaczegoś to uczyniła? I ona nie uznaje winy w sobie, lecz składa ją na węża: wąż, powiada, uwiódł mię i jadłam.

14. Wtedy rzekł Pan Bóg do węża: Ponieważ stałeś się narzędziem przeklętego na wieki szatana i uwiodłeś ludzi, przeklęty będziesz między wszystkiemi zwierzętami i płazami ziemskiemi. Na piersiach twoich czołgać się będziesz, i ziemia pokarmem ci będzie.

15. Szatan nie osiągnie celu, jaki sobie założył, chcąc sprzeciwić się Woli Bożej i zgubić człowieka. Bo oto sprawię, powiada Bóg, że jak niewiasta słuchając szatana dała początek nieszczęściu ludzi, tak od niewiasty rozpocznie się naprawa: położę nieprzyjaźń między niewiastą a szatanem, między zwolennikami jego, a potomstwem Jej. Niewiasta sama przez się i przez Syna swego ostatecznie zwycięży czarta i przywróci ludziom wszystkie utracone łaski, jakkolwiek szatan będzie usiłował jadem swej złości szkodzić Jej i Jej potomstwu.

16. Do niewiasty rzekł Pan Bóg: Za pychę i szukanie szczęścia ziemskiego rozmnożę słabości twoje i po-

i pod mocą będziesz mężową, a on będzie panował nad tobą.

17. Adamowi zaś rzekł: Iżeś usłuchał głosu żony twojej, i jadłeś z drzewa z któregom ci był kazał, abyś nie jadł: przeklęta będzie ziemia w dziele twojem: w pracach jeść z niej będziesz po wszystkie dni żywota twego.

18. Ciernie i osty rodzić ci będzie, a ziele będziesz jadł ziemi.

19. W pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba, aż się wrócisz do ziemi, z którejś wzięty: boś jest proch, i w proch się obrócisz.

20. I nazwał Adam imię żony swej Hewa, iż ona była matką wszech żywiących.

21. Uczynił też Pan Bóg Adamowi i żonie jego szaty z skórek i przyoblókł je.

22. I rzekł: Oto Adam stał się jako jeden z nas, wiedzący dobre i złe: teraz tedy, by snadź nie ściągnął ręki swej, i nie wziął też z drzewa żywota, i nie jadł, a byłby żyw na wieki.

23. I wypuścił go Pan Bóg z raju rozkoszy, żeby uprawował ziemię, z której jest wzięty.

24. I wygnał Adama: i postawił przed rajem rozkoszy cherubim

częcia twoje: w boleści rodzić będziesz dziatki i będziesz podległą mężowi, a on będzie panem twoim.

17. Do Adama zaś powiedział: Ponieważ usłuchałeś żony dla dogodzenia swej zmysłowości, a moje przykazanie złamałeś, — ziemia która rajem miała być dla ciebie, stanie ci się niepłodną, w pracy i trudach jeść z niej będziesz po wszystkie dni żywota twego.

18. Ziemia rodzić ci będzie ciernie i osty, a zamiast owoców rajskich — ziele pokarmem twoim będzie.

19 W pocie czoła będziesz pracował na kawałek chleba przez całe życie aż do śmierci. Umrzesz bowiem, jakom ci zagroził, i wrócisz się do ziemi, z której cię stworzyłem, boś jest proch i w proch się obrócisz.

20. Wtedy Adam rozumiejąc że umrze i że pozostawi po sobie potomstwo, dał imię żonie swej Ewa, gdyż poznał, że ona ma być matką całego rodzaju ludzkiego.

21. Uczynił Pan Bóg Adamowi i jego żonie ubrania ze skórek zwierzęcych i przyoblókł ich jako matka dzieci swe.

22. I rzekł Bóg w Trójcy Świętej Jedyny: Oto Adam chciał stać się podobny nam wiedzącym dobre i złe; lecz utraciwszy łaskę — utracił szczęście nawet doczesne i stał się podległy śmierci. Żeby przeto, pożywając owocu z drzewa żywota, nie zapewnił sobie nieśmiertelności:

23. Pan Bóg rozkazał mu opuścić raj i pracować w ziemi, z której został stworzony.

24. I wypędził Pan Bóg Adama z raju, a u bram raju postawił Anio-

i miecz płomienisty i obrotny, ku strzeżeniu drogi drzewa żywota.

ły swoje, Cherubiny, mające ogniste miecze miłości Bożej, przeszywające serca ich własne i wszystkich zbliżających się do nich, ażeby strzegli wejścia do Raju, w którym jest Drzewo Żywota. *(D. c. n.)*

Niepokalana Marya Matka Boga.

NIEPOKALANE POCZĘCIE.

(C. d.)

Co więcej, nawet Mahomet w swoim Koranie wspomina o Niepokalanem Poczęciu Najświętszej Dziewicy. Pokazuje się stąd, jak musiała być wiara w ten przywilej Maryi rozpowszechnioną między chrześcijanami Wschodu, gdyż od nich tylko mógł poznać tę prawdę twórca niskiej pod względem etycznym religii. „Aniołowie, czytamy w Koranie, rzekli do Maryi: Bóg wybrał Ciebie, uczynił Cię wolną od wszelkiej zmazy, Sam wybrał Ciebie między wszystkiemi niewiastami świata.“ [1])

Że prawie powszechne było przekonanie o Niepokalanem Poczęciu Najświętszej Panny zwłaszcza na Wschodzie, najlepiej świadczą o tem liturgie wschodnie.

[1]) Koran III. 37.

Liturgia, jak wiemy, jest pomnikiem wiary danego Kościoła, jest wyrazem przekonań dogmatycznych wszystkich wiernych danego obrządku.

Znakomity Jezuita, O. Józef Besson, przełożony nad misyami w Syryi i Persyi, zebrał tysiączne dowody z najstarożytniejszych ksiąg liturgij Wschodnich i dowiódł, że wszystkie Kościoły i wszyscy chrześcijanie Wschodu stałą przechowywali wiarę w Niepokalane Poczęcie Najświętszej Panny i stale obchodzili uroczystość Jej Świętego Poczęcia. [1])

Faktem jest historycznym, że Grecy już w VII, a najdalej w VIII wieku obchodzili święto Poczęcia Najświętszej Matki Boga. A wiemy, że Kościoły chrześcijańskie to tylko uroczyście obchodzą i to czczą, co uważają za święte; musiały więc uznawać Poczęcie Maryi za święte czyli Niepokalane, jeśli je uczciły szczególną uroczystością i w swoich liturgiach ułożyły o niem officya. [2])

[1]) Civilt. Catt. 1876 t. 11, fasc. 635. Dowody O. Bessona uroczyście podpisali trzej Patryarchowie Wschodni i jeden Arcybiskup. Znane są dzieła w tej kwestyi Martinowa „ann. eccl. graec. slav.“ i Gagarina „l'Eglise Russe et l'Imm. Conc.“, w których dowodzą zgodności nauki katolickiej o Niepokalanem Poczęc. ze świadectwami Kościoła Wschodniego.

[2]) Andrzej Kreteński, Jan Euboeński, Jan Damasceński.

W greckiej liturgii na uroczystość Poczęcia Najświętszej Maryi Panny czytamy: „Niegdyś chór proroków przepowiedział tę, którą Anna niepłodna i bezdzietna poczęła nieskalaną i czystą i córką Boga; Tę dzisiaj jako jedyną zupełnie niepokalaną my wszyscy z weselem serca nazwijmy błogosławioną; przez Nią dostąpiliśmy zbawienia,“ i dalej: „Dzisiaj Bóg przygotował dla Siebie święty tron na ziemi; który niebiosa stworzył w mądrości, przygotował żyjące niebo w swojej dla nas łaskawości.“

Na dzień Poczęcia Najświętszej Panny odnajdujemy przepiękne ustępy w liturgii słowiańskiej Wschodniego obrządku, gdzie w słowach jasnych wyrażona jest wiara w święte czyli Niepokalane Poczęcie Maryi. Czytamy tam przed lekcyą: „Dzisiaj świat cały święci poczęcie przez Annę, które było od Boga (a więc święte — niepokalane), albowiem ta porodzi później rodzącą Słowo Słowa.“ Po Ewangelii zaś odnajdujemy takie wezwanie: „Wielbij, duszo moja, przechwalebne Poczęcie Matki Bożej,“ i cokolwiek dalej: „Chrystus prawdziwy Bóg nasz przez prośby przeczystej Matki Swojej ze względu na chwalebne i całkowicie niepokalane Jej Poczęcie, którego uroczystość dzisiaj chwalebnie obchodzimy, zmiłuje się nad świętymi i sprawiedliwymi rodzicami Joachimem i Anną i wszystkimi świętymi i zbawi nas.“ [1])

Koptowie w swojej liturgii, która głębokiej sięga starożytności, nazywają Najświętszą Matkę „Bogarodzicą czystą zawsze, odkąd istnieje.“ W innem miejscu tej samej liturgii czytamy: „Ty z Adama uczyniona jesteś bez zdrady (czyli bez grzechu); Ty z Ewy stałaś się człowiekiem i wolną od... śmierci.“ [2])

Syryjczycy w liturgii swojej taki mają ustęp o Maryi, świadczący o ich wierze w przywilej Niepokalanego Poczęcia: „Miasto obwarowane, w którem grzech nigdy nie panował.“ [1])

[1]) Mszał Słowiański Wsch. Obrz.

[2]) Theotokiae.

Nestoryanie w swoim brewiarzu śpiewają: „Szatan zdumiał się... gdy Anna miała zwiastowane poczęcie. Dziecię to nie wpadło w sidła szatańskie... niewinność jego nie tknięta przez szatana.“ [2])

Z tych kilku wyjątków, któreśmy z liturgij Wschodnich poczerpnęli, jasno pokazuje się, że wszystkie Kościoły Wschodnie wyznawały wiarę w przywilej cudownego uświęcenia Przeczystej Dziewicy Maryi już od chwili Jej Poczęcia.

Przyznajemy, że ten najdroższy dla Serca Maryi przywilej nie był tak jasno tłomaczony wyznawcom Kościołów Wschodnich, jak go wytłomaczył Kościół Katolicki; przyznajemy, że Kościoły Wschodnie dzisiaj zatraciły starą wiarę w to, co najmilsze dla Maryi, że ani chwili nie była w niełasce u Boga. Jednakże własne ich liturgie, które są najlepszym starożytności i wiary pomnikiem, świadczą, że przywilej Niepokalanego Poczęcia Maryi znany był tym Kościołom i dawna wiara weń przechowała się w księgach świętych.

II.

Na Zachodzie, chociaż od IV już wieku [3]) znajdujemy świadectwa wiary w Niepokalane Maryi Poczęcie, jednakże ta prawda długo pozostawała nierozjaśnioną dla ogółu wierzących.

Podczas gdy Ojcowie Wschodni tak jasno zaznaczają Święte Poczęcie Matki Bożej, a Kościoły Wschodnie już od VIII wieku obchodzą uroczystość poświęconą uczczeniu tej tajemnicy, — na Zachodzie pojedynczy Ojcowie o niej mówią, a do XI wieku w Zachodnim Kościele nigdzie

[1]) Wstęp do I Nokt. na dzień Narodz. Pańsk.

[2]) Civilt. Catt. 1876, r. 12.

[3]) Św. Ambroży serm. 22 in ps. 118,—św. Piotr Chryzol. serm. 140 i t. d.

nie znajdujemy święta Poczęcia Maryi, oprócz Neapolu i Sycylii, które miały bliższe stosunki ze Wschodem.

Dopiero w wieku XI, a najdalej w początkach XII uroczystość Poczęcia Najświętszej Panny wprowadzona została w Normandyi i Anglii, zdobytej przez Normannów [1]). W historyi znajdujemy podanie, że pobudką do zaprowadzenia tej uroczystości było objawienie prywatne, które otrzymał opat angielski Herluin, aby dzień „poczęcia i stworzenia Matki Zbawiciela” był obchodzony uroczyście, jak dzień Jej narodzenia. Odtąd datuje się rozpowszechnianie tego święta—również i we Francyi.

Zaznaczamy tu okoliczność znamienną, że szczera pobożność maluczkich, którym Bóg „objawia to, co zakrywa przed mądrymi i roztropnymi,“ zaważyła nie mało w zaprowadzeniu uroczystości „Poczęcia Najświętszej Dziewicy;“ ich serca proste i czyste odczuwały z Ducha Świętego, że Marya ze względu na stosunek swój do Boga i do odkupienia świata musiała być zachowaną od zmazy grzechu pierworodnego. Maluczcy domagali się od dygnitarzy i uczonych w Kościele, aby uczcili Maryę zaprowadzeniem uroczystości „Świętego Jej Poczęcia.“ Od czasu zaprowadzenia jej, datuje się i na Zachodzie wyraźna nauka o Niepokalanem Maryi Poczęciu i wyraźna w ten przywilej wiara. [2])

Dotychczas, to jest do wieku XII teologia katolicka wręcz przeciwnego była zdania. Uczeni katoliccy zaznaczali różnicę między Panem Jezusem i Najświętszą Jego Matką, między Jego Poczęciem i Poczęciem Maryi,— twierdząc, że to ostatnie niczem się nie różniło od poczęcia wszystkich ludzi. Zaprowadzenie przeto nowej uroczystości na uczczenie Matki Boga spowodowało na Zachodzie długi okres sporów teologicznych. Gdyby teologom Zachodnim znana była bogata tradycya Wschodnia i liturgie Wschodnich Kościołów, zapewne spór byłby się nie zawiązał, albo co najmniej przybrałby inny kierunek. Przypuszczenie to potwierdza fakt, że sam św. Bernard, jako pierwszy przeciwnik uroczystości „Poczęcia Maryi,“ uzasadnia swoje wystąpienie tem, że „święto takie nie ma związku ani z obrządkiem Kościoła, ani z dawnem podaniem.“ [1])

Wskutek nieznajomości tradycyi Wschodniej i opierając się na nauce Kościoła, że wszyscy ludzie podlegają grzechowi pierworodnemu i wszyscy potrzebują odkupienia, — wielu z teologów zachodnich otwarcie sprzeciwiło się wprowadzeniu uroczystości „Świętego i Niepokalanego Poczęcia“ Matki Zbawiciela.

Chociaż oponenci w znacznej części wystąpili przeciwko nauce o Niepokalanem Poczęciu, pojmowanej tak, jak my ją rozumiemy; jednakże główna siła walki nie była skierowana przeciwko świętości poczęcia osoby (conceptio personae), ani przeciwko zachowaniu duszy (animae) od zmazy pierworodnej. Teologowie bezpośrednio wystąpili przeciwko świętości poczęcia co do ciała (conceptio carnalis); zaprzeczali świętości ciała Maryi, zanim zostało ożywione duszą. Zaprzeczali więc takiemu zachowaniu od zmazy, któreby wprost zapobiegało samej nawet konieczności zaciągnięcia grzechu pierworodnego, któreby wyprzedziło chwilę utworzenia osoby Maryi przez połączenie duszy z ciałem i przyjście Jej do bytu jako córki Adamowej.

Św. Bernard tak rozumiał tę kwestyę sporną, gdy pisał w roku 1140 do kanoników Lyońskich: „Skąd bowiem świętość poczęcia (Maryi)? Czy przez uświęcenie uprzednie, jak gdyby już jako święta poczętą była, a przez to i samo poczęcie świętem było; podobnie jak świętą nazywamy już w łonie matki, aby świętem było narodzenie? Lecz nie mogła być świętą, zanim istniała; ponieważ nie istniała, zanim była poczętą. A może świętość

[1]) Encykl. Kośc. t. XVI.
[2]) Hurter Theol. Dogm. t. II, p. 467.

[1]) Encykl. Kośc. t. XVI, p. 224.

przyłączyła się w samem poczęciu tak, że jednocześnie była uświęconą i poczętą? Lecz rozum nie zgadza się na to. W jaki bowiem sposób może być świętość bez Ducha poświęcającego; a czy możliwą jest łączność Ducha Świętego i grzechu? Wszak grzech musi być tam, gdzie jest pożądliwość... Jeżeli więc przed swojem poczęciem nie mogła być uświęconą, ponieważ nie istniała, ani w samem poczęciu, które zawsze jest grzeszne (wskutek pożądliwości): pozostaje jeden wniosek, abyśmy wierzyli, że po poczęciu, istniejąc już w łonie matki, otrzymała świętość, która niszcząc (w Maryi) grzech, świętem uczyniła narodzenie, bynajmniej nie poczęcie.“ Widzimy ze słów św. Bernarda, że opozycya jego bynajmniej nie odnosiła się bezpośrednio do przedmiotu święta w tem znaczeniu, jak my pojmujemy Niepokalane Poczęcie; widzimy, że możnaby słowa te pogodzić z dogmatem, który twierdzi, że Bóg duszę Najświętszej Dziewicy w pierwszej chwili istnienia uczynił pełną łaski i świętości. Lecz porównanie uświęcenia Maryi z uświęceniem św. Jana Chrzciciela w łonie matki, trudniejszem czyni usprawiedliwienie wielkiego bądź co bądź miłośnika Najświętszej Panny, jakim był Bernard św.

Tyle możemy powiedzieć, że ogólny ton jego listu nosi charakter raczej przestrogi i zachęty do rozjaśnienia kwestyi spornej, niż wyraźnego wystąpienia przeciwko prawdzie o Niepokalanem Poczęciu, jak my je rozumiemy.

Po liście św. Bernarda zwolennicy nowego święta zaczęli pisać gorące obrony przywileju świętego Maryi Poczęcia. Ukazało się dziełko pod tytułem: „Tractatus de Conceptione Beatae Virginis“ (Traktat o Poczęciu Błogosławionej Dziewicy), niesłusznie przypisywane św. Anzelmowi. Ukazała się obrona, napisana z wielkim talentem, wprost przeciwko św. Bernardowi, której autor dowodzi, że ciało Maryi, jak i ciało Chrystusa Pana, żadnego nie potrzebowało oczyszczenia, ponieważ samo było lekarstwem, więc nie potrzebowało leczenia. Co więcej, autor dowodzi, że ciało Maryi nie tylko w Poczęciu było świętem, lecz nawet przed poczęciem, ponieważ Bóg od stworzenia Adama cudownie świętem je zachował przez wszystkie pokolenia [1]).

W rzeczy samej zwolennicy nowego święta prawie powszechnie utrzymywali, że nie tylko dusza Najświętszej Panny uświęcona była od pierwszej chwili istnienia, a ciało przez duszę; lecz w gorących słowach dowodzili, że ciało Matki Bożej ze względu na swoje przeznaczenie, ponieważ miało dać materyę ciału Syna Bożego, było święte nawet przed połączeniem z duszą. Znajdujemy wyraźnie potwierdzenie tego w oracyi Liońskiego mszału przeznaczonej na uroczystość Poczęcia Najświętszej Dziewicy. „Boże, czytamy tam, który ciało Błogosławionej Maryi Dziewicy świętem przygotowałeś i zachowałeś od wszelkiej zmazy“... Ówcześni obrońcy Niepokalanego Poczęcia powszechnie twierdzili, że z chwilą poczęcia ciała Maryi Bóg założył fundamenta raju swojego; więc nie dopuścił, aby te fundamenta — to jest ciało Jego Umiłowanej—miały być skalane.

Takie rozumienie Niepokalanego Poczęcia nawet co do ciała było kamieniem obrazy dla przeciwników nowej uroczystości; — ta przedewszystkiem okoliczność wywołała gorący spór między teologami XII wieku.

Spór jednakże między uczonymi i żywy w nim udział tak wielkiej powagi, jaką był Bernard św., nie zdołały przeszkodzić szerzeniu się uroczystości świętego Poczęcia Matki Bożej. W czternaście lat po wystąpieniu św. Bernarda przeciwko

---

[1]) Dziełko to przypisywane było różnym autorom; najpewniej jednak napisał je zakonnik z Anglii Mikołaj z St. Alban'u, który w listach swoich do Piotra Celleńskiego gwałtownie występuje przeciwko św. Bernardowi i w jednem miejscu powiada, że duszę Najświętszej Maryi Panny dwa razy miecz przeniknął: raz pod krzyżem, a drugi raz, gdy Bernard powstał przeciwko świętemu Jej Poczęciu.

zaprowadzeniu nowego święta, widzimy je w całej już Francyi [1]. *(C. d. n.)*

Dzieło Miłosierdzia.

USTAWY

Tercyarzy Maryawitów Nieustającej Adoracyi Ubłagania.

Tercyarze żyją oparci na Regule Trzeciej św. Franciszka i poświęcają się sprawie rozszerzenia tego Związku. Dzielą się na spełniających rady ewangeliczne i na świeckich.

I. Przyjęcie do Tercyarstwa.

1. Do Tercyarstwa mogą być przyjmowani mężczyzni i niewiasty tak stanu wolnego jak i pozostający w małżeństwie, jeżeli chcą dążyć do doskonałości chrześcijańskiej i prowadzić życie wewnętrzne. Powinni mieć szczere nabożeństwo do Przenajświętszego Sakramentu, pragnienie szerzenia Jego chwały i wynagradzania Mu zniewag wyrządzanych.

Ci, którzy chcą wypełniać rady ewangeliczne, powinni być stanu wolnego; mogą pozostawać przy rodzinie lub mieszkać wspólnie.

2. Naprzód osoby wstępujące do Tercyarstwa odbędą próbę, w czasie której powinny zapoznać się z obowiązkami i doświadczyć się, czy będą stałe w ćwiczeniach pobożności i zachowaniu Ustaw.

3. Po doświadczeniu się, jeśli same zechcą mogą być przypuszczeni do Nowicyatu według ceremonijarza przepisanego dla Trzeciego Zakonu; przy obłóczynach dostaną szkaplerz z sukna szarego koloru i pasek; w czasie Nowicyatu na zebrania miesięczne uczęszczać powinni.

4. Po skończonym roku Nowicyatu Bracia i Siostry, jeśli zechcą mogą być przypuszczeni do świeckiej profesyi, według powyższego ceremoniału.

5. Tercyarze zachowujący rady ewangeliczne po trzech latach od pierwszej profesyi będą mogli za zgodą Rady i pozwoleniem wyższych Przełożonych czynić trzy śluby roczne, które potem co rok nanowo wykonają.

6. Wszyscy członkowie według właściwej formy odnawiać będą profesyę i czynić akt ofiarowania się ku czci Przenajświętszego Sakramentu w dniu Bożego Ciała, w duchu adoracyi z całym światem i wynagrodzenia za zniewagi wyrządzone Bogu w tej Tajemnicy Miłości.

7. Wydalać może ta sama Władza, która przyjmuje, a może wydalić za niedbałe lub gorszące życie.

II. Obowiązki ogólne.

1. Najpierwszym obowiązkiem Tercyarzy jest doskonałe zachowanie Przykazań Boskich, a szczególnie przykazań miłości Boga i bliźniego. Nadto dobrowolnie przyjmują na siebie obowiązek zachowania niniejszych Ustaw.

Wszyscy mają starać się utrzymywać w sobie ducha posłuszeństwa Przełożonym i chętnie przyjmować środki uświętobliwienia przez Nich zalecone.

2. Tercyarze winni być zjednoczeni miłością z całym Związkiem i prowadzić życie wewnętrzne i ukryte w Bogu, godząc je z doskonałem spełnianiem obowiązków stanu, aby tym—wśród których żyją, dawać wzór życia według zasad doskonałości chrześcijańskiej.

3. Co się tyczy Nieustającej Adoracyi, powinni pamiętać na słowa Zbawiciela: „Prawdziwi czciciele adorować będą Boga w duchu;“ stąd za najważniejszy swój obowiązek uważać mają nieustającą Adoracyę Przenajświętszego Sakramentu,

[1]) Encykl. Kośc. s. 226, t. XVI.

w sercu odbywaną. W tym celu przejmą się całkowicie duchem Ubłagania i codzień ofiarowywać się będą Panu Jezusowi na wszystkie prace i cierpienia, jakie na nich przyjdą lub jakich spełnianie ich zadania wymaga.

4. Bracia i Siostry przynajmniej raz w tygodniu mają odprawiać Adoracyę przed Najświętszym Sakramentem. Co godzinę i przed każdem ćwiczeniem odmawiać będą akt uczczenia Przenajświętszego Sakramentu.

5. Co miesiąc poświęcą jeden dzień na Ubłaganie, to jest: na uczczenie i przebłaganie utajonego Boga, wynagrodzenie Mu zniewag i wyjednanie u Niego Miłosierdzia dla świata.

6. W każdym miesiącu oddzielnie Bracia i oddzielnie Siostry zgromadzać się będą na zebrania w miejscu wyznaczonem. Zebrania mają być podzielone na kółka odpowiednie do stanu osób należących do Tercyarstwa; każde kółko będzie miało swoich wybranych przewodników.

Na zebraniu oprócz tłómaczenia Ustawy i zachęty do życia wewnętrznego będzie sprawozdanie z szerzenia Nieustającej Adoracyi i z działalności w zakresie uczynków miłości chrześcijańskiej.

7. Głównem zadaniem Tercyarzy jest nie tylko wspomaganie Związku w utrzymywaniu Adoracyi Przenajświętszego Sakramentu, ale i szerzenie czci Eucharystycznej, nadto obowiązkiem ich jest utrzymywanie porządku w odprawianiu Nieustającej Adoracyi i kierowanie powierzonemi im kółkami.

Tercyarze powinni starać się wykonywać uczynki miłości chrześcijańskiej dla podniesienia czci Eucharystycznej: w tym celu niech dają poznać ludziom miłość Pana Jezusa w tej Tajemnicy i zachęcają ich do Jego miłości; niech przygotowują dzieci do Komunii świętej i chorych do Wijatyku.

Wreszcie jak św. Franciszek po gorących modlitwach na puszczy — wychodził zagrzany Boską miłością i żądzą porywania dla Boga dusz, tak każdy z Tercyarzy wychodząc z Adoracyi powinien pałać gorliwością o zbawienie bliźnich. W tym celu zaleca się im apostolstwo domowe, aby słowem zbawiennem pomagali nawracać się grzesznikom, aby zachęcali oziębłych do pobożności, napominali błądzących i pomagali wszędzie i zawsze kapłanom w ich pracy.

8. Tercyarze nosić będą medal Adoracyi z wyobrażeniem na jednej stronie Przenajświętszego Sakramentu i z napisem: „Wszystka ziemia niech Cię adoruje i błaga,“ — na drugiej z wyobrażeniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.

III. Ćwiczenia duchowne.

1. Tercyarze poświęcą codzień rano kwadrans na modlitwę myślną czyli rozmyślanie.

2. Codziennie wysłuchają Mszy świętej, jeżeli będą mogli bez opuszczenia obowiązków.

3. Codzień odmówią zlecone przez Regułę 12 pacierzy, albo Officyum o Najświętszej Pannie; jednę część Różańca, litanię Loretańską i „Anioł Pański.“

4. Wieczorem odprawią rachunek sumienia z całego dnia.

5. Czytanie duchowne odprawią w niedziele i święta; a kto może — codziennie.

6. Bracia i Siostry co rok odprawią pięciodniowe, a przynajmniej trzydniowe rekolekcye.

7. Tercyarze spowiadać się będą przynajmniej co miesiąc, a w czasie rekolekcyj roczną spowiedź odbędą!

8. Do Komunii Świętej przystępować będą, ile razy spowiednik im pozwoli.

9. Po śmierci Brata lub Siostry Tercyarze tej miejscowości odmówią część Różańca i ofiarują Mszę i Komunię świętą za duszę zmarłego, a po uroczystości św. O. Franciszka odmówią Różaniec i ofiarują Mszę i Komunię świętą za wszystkich zmarłych członków Związku.

IV. Umartwienia.

1. Tercyarze zachowają posty stosownie do miejscowego zwyczaju wszystkich wiernych.

2. Ściślejszy post zachowają w Wielki Piątek i w wigilię świąt Niepokalanego Poczęcia, św. Franciszka, a Siostry nadto w wigilię św. Klary.

3. Trunków rozpalających nie będą używali, wyjąwszy koniecznej potrzeby, a Braciom zaleca się niepalenie tytoniu.

4. Żadnych umartwień zewnętrznych nie będą czynili bez pozwolenia Przełożonych, ale powinni pilnie ćwiczyć się w umartwieniu ducha, chętnie przyjmować wszelkie cierpienia, niedostatek i utrudzenia, jako pochodzące z rąk Boskich.

V. Praca.

1. Tercyarze, pamiętając na wyrok Pisma Świętego, na przykład Pana Jezusa i Najświętszej Jego Matki, prowadzić będą życie pracowite, strzegąc się próżnowania— duszy nieprzyjaciela. Powinni pracować wiernie, pilnie i pobożnie stosownie do swego stanu i zajmowanych obowiązków.

2. Powinni przestrzegać ochędóstwa w mieszkaniu i ubiorze; wszystkie rzeczy tak własne, jak i te, które im są powierzone do obowiązków, utrzymywać będą w należytym porządku, prowadzić książki rachunkowe przychodów i wydatków.

VI. Obowiązki miłości.

1. Tercyarze miłować będą dla Boga wszystkich ludzi, modląc się za nich i pomagając im do zbawienia.

2. Względem obcych okazywać będą zawsze miłość, uprzejmość, każdego szanując i nikim nie gardząc, w sercu lub obejściu.

3. Chorych czy to Tercyarzy czy obcych, ich opiece powierzonych, doglądać będą z wielką troskliwością i cierpliwością, szczególniej starać się mają osłodzić im chorobę, przynosząc pomoc dla duszy, zachęcając do przyjęcia Sakramentów świętych i do oddania się z ufnością Bogu.

VII. Zarząd Tercyarzami.

1. Tercyarze będą pod kierunkiem Kapłanów Maryawitów Nieustającej Adoracyi Ubłagania.

2. Kapłani będą mieli pieczę o wszystko, co się odnosi do duchowego i ogólnego dobra Tercyarzy i pod ich kierunkiem Starsi Tercyarze spełniać będą swoje obowiązki względem Braci i Sióstr.

3. Na Starszych Braci i Radnych wybierani będą przez ogólne głosowanie Tercyarze; do ważności wyboru wymaga się dwie trzecie głosów. Urzędy Starszych, według zalecenia Reguły, będą trzyletnie i nie powinien się nikt od nich wymawiać bez słusznego powodu, ani też wykonywać ich niedbale.

4. Do kierowania Siostrami wybierane będa Przełożone z Sióstr Zgromadzenia Maryawitek, a na inne urzędy, jako to: Radnych, Przewodniczek oddzielnych kółek i Infirmerki wybierane będą Siostry Tercyarki spełniające rady ewangeliczne lub świeckie, stosownie do stanu osób i potrzeby każdej miejscowości.

KONIEC.



Redaktor i Wydawca Ks. Jan Kowalski, Maryawita.
Drukarnia Ks. Jana Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.